



Wielki Post jest czasem przygotowania do ogromnej ofiary Syna Bożego – znieważenia i śmierci na krzyżu za grzechy człowieczeństwa. Jest również czasem oczekiwania tryumfu Jezusa Chrystusa nad śmiercią – Zmartwychwstania. "Post, jałmużna i modlitwa niech nam pomagają otwierać serca na owoce paschalnego dzieła Chrystusa" – mówi Benedykt XVI w rozważaniach na okres Wielkiego Postu. Wśród tych wielkopostnych zaleceń zwróćmy szczególną uwagę na modlitwę. Modlitwy zawsze brakuje. Często łatwiej jest dotrzymać postu, a nawet zrobić dobry uczynek w stosunku do ludzi potrzebujących, niż pomodlić się. Nasza modlitwa często przybiera wygląd mechanicznego i bezmyślnego powtarzania pacierzy, fizycznego trwania na modlitwie, ale nieobecności duchowej. Czasami sakramenty święte też nie przyciągają należytej uwagi ludzi. Chrzest, bierzmowanie, zawarcie związku małżeńskiego stają się tradycją, pozbawioną znaczenia dla jej uczestników.

Modlitwę możemy umocnić i pogłębić przez znajomość Słowa Bożego. Człowiek, który wie, że prawda jest taka, a nie inna, będzie mocno się trzymał swego zdania. Pismo Święte zawiera wiele cennych wskazówek. Czytanie Pisma Świętego jest możliwością zastanowienia się nad własnym życiem. Dlatego znajomość nauki Bożej, zawartej w Piśmie Świętym, pomoże nam dotrzeć do Boga. Biblia nauczy nas modlitwy do Boga prawdziwego. † Codziennie podczas Eucharystii słyszymy fragmenty z Biblii, jednak rzadko czytamy ją w domu. Co dzisiaj jest czytane przez naszą młodzież? Książki łatwe do zrozumienia, nieobciążone trudnymi ideami. Akcja, fantazja, styl życia – nic poza tym te książki nie posiadają. Jednak ich bohaterowie są naśladowani. Harry Potter, Bella Swan i wielu innych wymyślonych idoli mocno wpływają na życie dzieci i młodzieży. Ale większość współczesnych młodych ludzi czyta tylko w szkole lub na uczelni. Telewizja, komputer, dyskoteka, bar, zabawy zabierają zbyt dużo czasu, tak dużo, że brakuje go nawet na sen. Dorośli czytają częściej, ale zazwyczaj czasopisma i gazety, które opowiadają ciekawe historie, informują o czymś na bieżąco, wypowiadają sensacyjne hipotezy. Wszystko to zapomina się w ciągu tygodnia. Społeczeństwo żyje dniem dzisiejszym, nie oglądając się na przeszłość i nie marząc o przyszłości. A warto się trochę zatrzymać, pomyśleć o sensie własnego życia. Bo lata idą, a nawracanie w ostatniej chwili jest często nawracaniem ze strachu przed śmiercią.

Pismo Święte jest najcenniejszym źródłem informacji, zbiorem świadectw o stworzeniu Ziemi, o Bożej miłości do nas, o dziejach Kościoła, jest źródłem formowania ludzi wierzących. Czytanie i rozmyślanie tekstów Pisma Świętego jest najlepszym sposobem na kształtowanie siebie samego. Pismo Święte nadaje sens modlitwie, bo na kartach tej Świętej Księgi

poznajemy zasady życia wierzącego człowieka. Pismo Święte wyjaśnia znaczenie różnych tradycji kościelnych, określa stosunki międzypłciowe, międzypokoleniowe. Biblia uczy miłości i miłosierdzia, sprawiedliwości i prawdy, zachęca do pomocy bliźniemu.

Pismo Święte Nowego Testamentu opowiada nam o misji Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. W czasie Wielkiego Postu skupmy naszą uwagę na nauce Chrystusa, na Jego 40-dniowym przybywaniu na pustyni, na tym, że On oddał życie z miłości do ludzi. Do swojej misji Jezus został przygotowany przez post, podczas którego był kuszony przez diabła. Tak i my podczas Wielkiego Postu musimy wyprzeć się wszystkiego złego, pogłębić się w rozważania i dostrzec, że przede wszystkim jesteśmy dziećmi Bożymi. Poznając zgromadzoną w Piśmie Świętym naukę Bożą, uczymy się modlitwie. Modlitwie, którą świadomie skierujemy do naszego Stworzyciela.

Zapytałem znajomych, którzy czytają Pismo Święte, co znaczy dla nich Biblia. Mój przyjaciel Paweł odpowiedział tak: "Dla mnie Biblia jest listem Boga, zwróconym bezpośrednio do mnie. Bóg chce, żeby każdy wierzący w Niego człowiek żył takim życiem, które by Mu się podobało. On chce, żebym stawał się podobny do Jego Syna Jezusa Chrystusa. "Albowiem tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na wzór obrazu Jego Syna, aby On był pierworodnym między wielu braćmi" (Rz 8, 29). Poprzez swoje Słowo On mówi mi, co muszę zmienić w sobie, w jakim kierunku muszę nad sobą pracować, żeby stać się bardziej podobnym do Jezusa. W rękach Boga Biblia jest narzędziem, za pomocą którego On pokazuje mi moje grzechy. "Żywe bowiem jest słowo Boże, skuteczne i ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić pragnienia i myśli serca" (Hbr 4, 12). Przez Biblię Pan Bóg nie tylko mnie potępia, ale i pokrzepia. W Biblii mogę odnaleźć słowa wsparcia. W niej mogę także odnaleźć porady dla pobożnego życia. Spełniając słowa zapisane w Biblii, widzę, jak zmienia się na lepsze moje życie. Tak więc poprzez Biblię otrzymuję błogosławieństwo Boże".

Alesia przyznała mi się, że najpierw trudno jej było zrozumieć sens tekstów biblijnych (Alesia czytała Pismo w języku rosyjskim). Jednak rozumiejąc ważność nauki Bożej, coraz częściej wracała do czytania Pisma Świętego. Bardzo pożytecznym dla niej był przykład przyjaciół, a w ostatnich latach – także postawa męża, który ciągle ją zachęca do aktywnego udziału w życiu religijnym.

Inna moja znajoma – Halina – sięgnęła do Pisma Świętego w wieku 30 lat. Przeczytała Biblię w języku polskim, a potem – rosyjskim. Została natchniona tym, co przeczytała, i w końcu lat 90. zwiedziła Rzym. W tej chwili jest siostrą zakonną. Pismo Święte stało się dla niej źródłem nawracania i wiary.

Niestety, większość moich znajomych nie czyta Pisma Świętego. Niektórym brakuje czasu, dla innych wystarcza tego, co wiedzą. Są tacy, którzy nie wierzą. Jeszcze inni mówią, że wierzą, ale nie czytają Pisma Świętego oraz uważają przyjscie tylko parę razy w roku do kościoła za wystarczające.

A przecież poznawanie Słowa Bożego z Biblii jest modlitwą, ponieważ człowiek sięga źródła, na którym jest oparta nasza wiara. Mam nadzieję, że ta zachęta do czytania Pisma Świętego nie pójdzie na marne.